

## UZASADNIENIE

R. N., przebywał w Ł.. Telefonicznie zamówił taksówkę. Wykonanie usługi, dyspozytor powierzył D. J., który otrzymał zlecenie na przejazd z Ł. do K. i z powrotem za z góry ustalona kwotę 150 zł.

Oskarżony wysiadł w K. i udał się do domu, po pieniądze. Na miejscu okazało się, że całą gotówkę wcześniej wydał. Wrócił do taksówki. W drodze powrotnej do Ł., mężczyźni zatrzymali się przy bankomacie. Tam oskarżony usiłował wypłacić pieniądze. Jego konto było jednak puste. Po dojechaniu na ul. (...) oskarżony zapytał ile płaci. D. J. odpowiedział, że 150 zł., czyli tak, jak było wcześniej ustalone. (wyj osk. k 56-58 akt sądowych, zezn. D. J. k 19,92 oraz k 59-60 z akt sądowych)

Wówczas R. N., w tej samej chwili, złapał jedną ręką pokrzywdzonego za klatkę piersiową, a drugą zadał mu, z mierną siłą, uderzenie nożyczkami w szyję i zażądał wydania pieniędzy. Atak był dla D. J. zaskoczeniem. Pokrzywdzony chwycił obiema rękami za nożyczki, gdy te były już zagłębione w jego szyi, po czym otworzył drzwi i uciekł.

Wówczas oskarżony dokonał kradzieży znajdujących się w pojeździe: telefonu S. (...) wartości 600 zł., słuchawki N., wartości 70 zł. i uchwytu na telefon wartości 40 zł. i zaczął uciekać w stronę przeciwną niż D. J.. (wyj osk. k 56-58 akt sądowych, zezn D. J. k 19,92 oraz k 59-60 z akt sądowych, opinia k 47)

Następnie R. N. przeciął sobie skórę na rękach, powodując powierzchowne rany i położył się na ziemi. (zezn. P. S. k 404-405, opinia biegłego P. B. k 58-59 akt sądowych)

Gdy oskarżony został zatrzymany przez policję twierdził, że leczy się psychiatrycznie, znajduje się pod wpływem dopalaczy i nie wie co się z nim działo przez ostatni tydzień. Poza deklaracjami słownymi nic nie wskazywało jednak na taki jego stan psychiczny. W rzeczywistości jedynie symulował. (zezn. M. G. k 58 oraz z akt sądowych k 60, J. P. k 132-133 oraz z akt sądowych k 61, opinia sądowo psychiatryczna k 287-298 oraz z akt sądowych k 62-63)

Wskutek zdarzenia pokrzywdzony doznał rany klutej mającej 0,5 cm głębokości i ok. 2 cm długości, bez uszkodzenia ważnych struktur. Nadto doznał na obu rękach w okolicy palców II-gich drobnych ran ciętych niewymagających zaopatrzenia chirurgicznego. Rany te spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na czas nie przekraczający siedmiu dni. (opinia medyczna k 47)

W chwili czynu oskarżony nie był pod wpływem alkoholu, miał we krwi 1,38 ng/ml (...), co odpowiada stanowi trzeźwości. Przyjmował (...) w okresie do kilku dni przed zdarzeniem. (opinia toksykologiczna k 309-349, P.. badania alkotestem k 7)

R. N. nie cierpi na chorobę psychiczną ani upośledzenie umysłowe. Jest uzależniony od alkoholu i substancji psychoaktywnych. Mógł rozpoznać znaczenie swojego czynu i pokierować swym postępowaniem. Cechuje go postawa wielkościowa, wybacza sobie negatywne zachowania, wykorzystuje kłamstwo, aby chronić swe interesy. Wykazuje postawę manipulacyjną. Dodaje sobie więcej patologii, niż znajduje się w sferze jego osobowości. Poziom agresji ma podwyższony, na co wskazują choćby samouszkodzenia. Wykazuje ją jednak, aby osiągnąć swe cele. Nie jest to ślepe nieopanowanie, tylko świadome działanie agresywne nakierowane na osiągnięcie celów. (opinia sądowo psychiatryczna k 287-298 oraz z akt sądowych k 62-63)

Cechuje go przeciętna inteligencja. Ma osobowość dysocjalną. Jego funkcjonowanie poznawcze jest w granicach normy (opinia psychologiczna k 299-303)

Oskarżony **R. N.** w toku postępowania przygotowawczego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wskazał, że nie pamięta zdarzenia. Dodał, że leczy się psychiatrycznie. Wyjaśnił, że kupił dopalacz o wadze 1 g., który

wypalił w trakcie pracy. Następnie użył dopalacz, który dostał jako gratis i stracił przytomność, którą odzyskał dopiero w karetce pogotowia.

Na rozprawie nie przyznał się do usiłowania zabójstwa. Wskazał, że początkowo wstydził się przyznać do tego co zrobił. Dodał, że zamówił taksówkę, aby pojechać do domu do K. po pieniądze. Na miejscu okazało się, że wszystkie już wydał, zabrał jednak kartę bankomatową, po czym wrócił tą samą taksówką do Ł.. Po drodze zatrzymali się przy bankomacie, jednak jego konto było puste. W samochodzie siedział z tyłu za kierowcą. Gdy nadszedł czas rozliczenia za usługę, złapał pokrzywdzonego od tyłu ręką za szyję i powiedział, aby wydał mu pieniądze. Straszyl go nożyczkami. Dodał, że nożyczki pojawiły się w trakcie złapania za szyję. Pokrzywdzony zaczął się bronić, odpychał jego ręce. Doszło do szamotaniny, podczas której ugodził taksówkarza w szyję. Zabrał telefon, gdy pokrzywdzony opuścił samochód. Nie celował nożyczkami w szyję czy konkretną część ciała. Gdy zrozumiał co zrobił chciał podciąć sobie żyły. Ciął je w poprzek i wzdłuż nadgarstka.

Oświadczył, że żałuje swego czynu i przeprosił pokrzywdzonego. Dodał, że początkowo pod wpływem strachu zasłaniał się niepamięcią. W rzeczywistości nie miał luk w pamięci.

Ustalając **stan faktyczny**, sąd oparł się w głównej mierze na zeznaniach pokrzywdzonego i wyjaśnieniach oskarżonego złożonych na rozprawie.

D. J. zeznał, że dostał zlecenie na kurs z Ł. do K. i z powrotem za 150 zł. Klient wysiadł w K. i udał się do domu, po czym wrócił do taksówki. W drodze powrotnej, zatrzymali się przy bankomacie. Po dojechaniu na ul. (...) oskarżony zapytał ile płaci. Odpowiedział, że 150 zł., czyli tak, jak było ustalone.

Te okoliczności potwierdza i precyzuje oskarżony wyjaśniając, że zamówił taksówkę, aby pojechać do domu do K. po pieniądze. Na miejscu okazało się, że wszystkie już wydał, zabrał jednak kartę bankomatową, po czym wrócił tą samą taksówką do Ł.. Po drodze zatrzymali się przy bankomacie, jednak okazało się, że jego konto jest puste. W samochodzie siedział z tyłu za kierowcą.

D. J. wskazał, że R. N. zaakceptował cenę, po czym złapał go lewą ręką za klatkę piersiową, a prawą ugodził nożyczkami w szyję. Pokrzywdzony dodał, że po uderzeniu złapał rekami za nożyczki, gdy te były już zagłębione w jego szyi. O. drzwi i uciekł. Sprecyzował, że uchwycenie go za szyję i zadanie ciosu było równoczesne. Sam nie spodziewał się ataku. Powyższe okoliczności potwierdził oskarżony wyjaśniając, że gdy nadszedł czas rozliczenia za usługę, złapał pokrzywdzonego od tyłu jedną ręką za szyję i powiedział, aby wydał mu pieniądze. Dodał, że nożyczki pojawiły się w trakcie złapania za szyję. Pokrzywdzony zaczął się bronić.

Sąd nie dał przy tym wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż na początku jedynie straszyl oskarżonego nożyczkami, a ugodzenie w szyję nastąpiło dopiero wskutek szarpaniny oraz, że nie celował nożyczkami w szyję czy inną część ciała. W tej części pozostają one w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego i opinią biegłego.

Przede wszystkim nadmienić należy, że D. J. bronił się w ten sposób, że obiema rękami złapał za nożyczki. Fakt ten potwierdza opinia lekarska, z której wynika, że pokrzywdzony doznał na obu rękach w okolicy palców II-gich drobnych ran ciętych, spowodowanych narzędziem posiadającym krawędź tnącą, takim jak nożyczki.

Jeśli więc D. J. odpierał obiema rękami, atak jednej ręki oskarżonego, i co oczywiste działał nimi w ten sposób, że odpychał nożyczki od swej szyi, to wykluczone jest jak chce tego oskarżony, że do ugodzenia w szyję doszło dopiero wskutek szarpaniny.

Sąd przyjął zatem, że oskarżony równocześnie złapał jedną ręką pokrzywdzonego za klatkę piersiową, a drugą zadał cios nożyczkami w jego szyję. Jest przy tym oczywiste, że obrona nie nastąpiła w tym samym momencie, co napaść. Sam D. J. przyznał, że atak był dla niego kompletnym zaskoczeniem. Pokrzywdzony musiał mieć zatem czas na rozpoznanie zagrożenia i stosowną reakcję. Sam pokrzywdzony stwierdził, że nożyczki złapał obiema rękami i wyciągnął je z szyi.

Opinia biegłego medyka wskazuje, że sama rana miała 0,5-0,7 cm głębokości i ok. 2 cm długości. Zadana była z mierną siłą. Zdaniem sądu bardzo płytkiego kanału rany, a co za tym idzie miernej siły ciosu, nie można tłumaczyć podjętymi przez pokrzywdzonego działaniami obronnymi. Gdyby bowiem oskarżony uderzył z większą siłą, a co za tym idzie szybkością, D. J. po prostu nie zdążyłby powstrzymać go przed zadaniem głębszej rany. Stąd odrzucić należy przypuszczenie pokrzywdzonego, iż oskarżony w chwili, gdy złapał napastnika za ręce, próbował wbić nożyczki głębiej. Na marginesie w tym miejscu należy dodać, że jak stwierdził D. J., gdy zaczął uciekać z samochodu, napastnik pobiegł w przeciwną niż on stronę, zabierając ze sobą jego telefon. Wszystkie w/w okoliczności prowadzą do wniosku, iż oskarżony nie zamierzał zadać pokrzywdzonemu śmiertelnego ciosu, a jego zamiarem było jedynie dokonanie rabunku. Na taki cel, wskazuje poza jego wyjaśnieniami także późniejsze zachowanie, polegające na zabraniu telefonu uchwytu i słuchawki.

Sąd ustalił, iż poza telefonem o wartości 600 zł, oskarżony zabrał pokrzywdzonemu także słuchawkę wartości 70 zł i uchwyt do telefonu wartości 40 zł. Oparł się w tej mierze na wyjaśnieniach oskarżonego, zeznaniach pokrzywdzonego oraz R. W., protokole oględzin miejsca zdarzenia.

D. J. wskazał, że widział, jak oskarżony dokonał kradzieży jego telefonu. Fakt ten potwierdził sam R. N..

Protokół oględzin miejsca zdarzenia określa, że w odległości 11 m od samochodu ujawniono słuchawkę. Zeznania R. W. oraz w/w protokół, wskazują nadto, że 80 m. od samochodu znaleziono uchwyt do telefonu. Z opinii kryminalistycznej wynika, iż ujawniono na nim ślady biologiczne pochodzące od oskarżonego i pokrzywdzonego. Sam pokrzywdzony wskazał, że skradziony mu telefon S. (...) miał wartość 600 zł., słuchawka N. - 70 zł., uchwyt na telefon zaś 40 zł. Dodał, że rzeczy te nie były uszkodzone. W/w dowody wskazują, że oskarżony po zaatakowaniu pokrzywdzonego zabrał z jego pojazdu w/w przedmioty.

W tym miejscu należy odnieść się do stwierdzeń pokrzywdzonego, iż po zaakceptowaniu ceny za usługę oskarżony nic nie mówił. Sam R. N. wskazał, że w chwili ataku żądał od pokrzywdzonego wydania pieniędzy. Biorąc pod uwagę, że całe zdarzenie miało niezwykle brutalny i dynamiczny przebieg, stanowiło dla pokrzywdzonego kompletne zaskoczenie, uznać należy, że pokrzywdzony nie zarejestrował w pamięci wszystkich słów wypowiedzianych przez oskarżonego, zwłaszcza, że był wówczas skupiony na odpieraniu jego ataku.

Jako wiarygodne sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego, iż po zdarzeniu pociął sobie rękę. Te fakty potwierdza P. S. zeznając, że znalazł zakrwawionego oskarżonego leżącego na ziemi oraz opinia biegłego P. B., który podał, że rany ręki u oskarżonego były powierzchowne.

Jako rzetelne oceniono opinie biegłych psychiatrów, psychologa, medyka sądowego oraz biegłego z zakresu badań biologicznych. Biegli zapoznali się z aktami sprawy. Psychiatrzy i psycholog zbadali oskarżonego, biolog zaś zabezpieczył na miejscu przestępstwa ślady. Medyk zapoznał się z dokumentacją lekarską. Wysznucone przez nich wnioski zostały przekonująco uargumentowane. Stwierdzone u oskarżonego uzależnienie potwierdzają: matka R. N. i kurator sądowy. Bak jest podstaw do kwestionowania opinii.

Za wiarygodne uznano dokumenty załączone do akt w postaci wywiadu środowiskowego, danych o karalności. Zostały one sporządzone przez uprawnione organy. Barka jest podstaw do ich kwestionowania.

Jako wiarygodne choć nie mające istotnego znaczenia dla sprawy sąd ocenił zeznania E. P., D. S., E. K. M. K., A. N.. Korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym. Brak jest podstaw do ich kwestionowania.

Jako niewiarygodne uznano wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego. Wskazał on wówczas, że nie pamięta zdarzenia. Dodał, że kupił dopalacz o wadze 1 g., który wypalił w trakcie pracy. Następnie użył dopalacz, który dostał jako gratis, zaczął go palić i utracił przytomność, którą odzyskał dopiero w karetce pogotowia.

Powyższe depozycje pozostają w sprzeczności z jego późniejszymi wyjaśnieniami, gdzie wskazał, że początkowo wstydział się przyznać do tego co zrobił. Pod wpływem strachu zasłaniał się niepamięcią. W rzeczywistości nie miał luk w pamięci. Te stwierdzenia korespondują z zeznaniami: M. G., J. P., D. J. i opinią sąдово- psychiatryczną.

M. G. wskazał, że gdy rozpytywał oskarżonego w karetce, ten udzielał szybkich i zwięzłych odpowiedzi widać było, że wie jaki jest dzień tygodnia, co się wokół niego dzieje, mimo, iż twierdził, że ostatnią rzeczą jaką pamięta było kupno dużej ilości dopalaczy tydzień wcześniej.

D. J. podał, że podczas podróży, bezpośrednio przed zdarzeniem, oskarżony zachowywał się normalnie, był spokojny, nie wykazywał zdenerwowania, rozmawiali ze sobą o pracy i jego dziewczynie.

J. P. zeznał, że podczas gdy udzielał pomocy oskarżonemu, ten pytał co się stało, mówił, że się boi, że zrobił coś złego, wskazywał, że nie wie jaki jest dzień tygodnia. Poza deklaracjami słownymi nic nie wskazywało jednak na to, że jest zdezorientowany. Mówił choćby to, że jest umówiony na jutro z terapeutą, po czym wskazywał, że umawia się z nim w środy. Oceniał, że R. N. jest w pełnym kontakcie słowno logicznym, tylko specjalnie nie odpowiadał na pytania.

Powyższe spostrzeżenia, korespondują z opinią sądowo psychiatryczną, wskazująca, że oskarżonego co prawda cechuje dysfunkcja emocjonalna, niewielkie odstępstwo od normy wskazuje, jedynie na pewne napięcie, zdenerwowanie, nie jest wystarczające aby stwierdzić dysfunkcje organiczne. Nie wykazuje on zaburzeń pamięci trwałej czy bezpośredniej. Cechuje go postawa wielkościowa, wybaczają sobie negatywne zachowania, wykorzystuje kłamstwo, aby chronić swe interesy. Wykazuje postawę manipulacyjną. Dodaje sobie więcej patologii, niż znajduje się w sferze jego osobowości. Poziom agresji ma podwyższony, na co wskazują choćby samouszkodzenia. Wykazuje ją jednak, aby osiągnąć swe cele. Nie jest to ślepe nieopanowanie, tylko świadome działanie agresywne nakierowane na osiągnięcie celów.

Na trafność opinii w tym przedmiocie wskazują zeznania K. K. – kuratora oskarżonego, która wskazała, matka R. N. mówiła jej, że syn ją szantażuje, iż popełni samobójstwo jeśli nie da mu pieniędzy oraz opinia o osadzonym, podająca, iż R. N. początkowo dokonywał samouszkodzenia za co był karany dyscyplinarnie, później zachowywał się już spokojnie.

Sam oskarżony nie przyznał się do zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego. Jego wyjaśnienia wskazują na rabunkowy cel jego działania.

Czyniąc ustalenia w zakresie winy, należało dokonać rekonstrukcji procesu motywacyjnego zachodzącego w jego psychice, opierając się przede wszystkim na analizie osobowości, a więc cech charakteru, usposobienia, poziomu umysłowego, reakcji emocjonalnych, zachowania się w różnych sytuacjach życiowych, zestawić je ze wszystkimi okolicznościami popełnionego przez niego czynu. (podobnie wyrok SN z 13 sierpnia 1974 r. IV KR 177/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 222)

R. N. ma osobowość dyssocjalną. Jego funkcjonowanie poznawcze jest w granicach normy. Cechuje go przeciętna inteligencja. Nie cierpi na chorobę psychiczną ani upośledzenie umysłowe. Jest uzależniony od alkoholu i substancji psychoaktywnych. Oskarżonego co prawda cechuje dysfunkcja emocjonalna, niewielkie odstępstwo od normy wskazuje, jedynie na pewne napięcie, zdenerwowanie, nie jest wystarczające aby stwierdzić dysfunkcje organiczne. Nie wykazuje on zaburzeń pamięci trwałej czy bezpośredniej. Cechuje go postawa wielkościowa, wybaczają sobie negatywne zachowania, wykorzystuje kłamstwo, aby chronić swe interesy. Wykazuje postawę manipulacyjną. Dodaje sobie więcej patologii, niż znajduje się w sferze jego osobowości. Poziom agresji ma podwyższony, na co wskazują choćby samouszkodzenia. Wykazuje ją jednak, aby osiągnąć swe cele. Nie jest to ślepe nieopanowanie, tylko świadome działanie agresywne nakierowane na osiągnięcie celów. Mógł rozpoznać znaczenie swojego czynu i pokierować swym postępowaniem. W chwili czynu był trzeźwy.

Oskarżony ugodził pokrzywdzonego nożyczkami działając z mierną siłą i spowodował płytką ranę szyi. Niewątpliwie chciał wyrządzić mu krzywdę fizyczną, jednak brak jest podstaw by swym zamiarem bezpośrednim obejmował spowodowanie cięższych skutków w tym zgonu. Co prawda godził w tak wrażliwe miejsce jak szyja, czynił to jednak

z niewielką siłą pozwalająca jedynie na spowodowanie bardzo płytkiej wręcz powierzchownej rany. Na marginesie wskazać należy, że celem jego działania było dokonanie rabunku, tym samym musiał wywołać u pokrzywdzonego silne uczucie strachu, a wzajemne usytuowanie uczestników zdarzenia, fakt, iż znajdowali się wewnątrz samochodu, w zasadzie uniemożliwiały mu zaatakowanie innej części ciała niż głowa czy szyja pokrzywdzonego.

W tym miejscu odnieść się należy do stwierdzeń zawartych w opinii biegłego medyka, iż osoba dorosła i zdrowa psychicznie, godząc drugiego człowieka w szyję, narzędziem twardym i ostrokończastym, w sytuacji swobodnego ruchu musi co najmniej liczyć się ze spowodowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a nawet śmierci. Niewątpliwie oskarżony jest dorosły i nie jest chory psychicznie. Oczywiście jest również, że musiał liczyć się z tym, że jego zachowanie może spowodować wyżej opisane skutki. Nie sposób jednak przyjąć, że na ich zaistnienie się godził.

Proces "godzenia się" nie ma charakteru samoistnego i nie może być bezpośrednim czynnikiem sprawczym określonego zachowania i nigdy nie kieruje działaniem sprawcy. Istota tego zamiaru polega na tym, że jest on zawsze związany z jakimś bezpośrednim zamiarem, czyli z dążeniem do osiągnięcia celu i z tego względu nie występuje samoistnie. Innymi słowy, konstrukcja zamiaru ewentualnego, przyjęta w art. 9 § 1 k.k., polega na tym, że sprawca, realizując swój cel, który zamierzał osiągnąć, przewiduje też realną możliwość popełnienia przestępstwa i godzi się równocześnie na zaistnienie takiego skutku przestępczego, jaki w rezultacie jego kierunkowego działania nastąpi. "Godzenie się" zatem dotyczy "ubocznego", ale w rozumieniu sprawy realnego i prawdopodobnego skutku w stosunku do podstawowego celu działania. (podobnie wyrok s.apel. w Lublinie II AKa 105/05 2005-06-06 Prok.i Pr.-wkl. 2006/7-8/16).

Niewątpliwie oskarżony chciał dokonać kradzieży mienia pokrzywdzonego. Taki był zasadniczy cel jego działania. Należy więc rozważyć, czy spowodowanie śmierci pokrzywdzonego lub wywołanie cięższych obrażeń ciała niż w rzeczywistości było owym celem ubocznym, a więc czy było objęte zamiarem ewentualnym.

W przedmiotowej sprawie oskarżony zadał cios z niewielką siłą, umożliwiającą zagłębienie ostrych nożyczek na zaledwie 0,5 cm. Choć uderzał w tak wrażliwą część ciała jak szyja, to w kontekście miernej siły godzenia, nie sposób uznać, iż prawdopodobieństwo zaistnienia cięższych skutków było w świadomości sprawcy na tyle wysokie, aby pozwalało na uznanie, iż były one objęte przez niego zamiarem ewentualnym. Właśnie ta niewielka siła ciosu wskazuje, że oskarżony działał w taki sposób, aby skutki ciosu nie były zbyt rozległe. Podjęcie przez sprawcę działań zmniejszających stopień prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego pozwala zaś na odróżnienie tej formy zamiaru od świadomości nieumyślnej. (podobnie A. Zoll Kodeks Krany cz. ogólna Zakamycze 1998)

Okoliczności te wskazują, że R. N. nie chciał i nie godził się na spowodowanie większych skutków, niż te które ostatecznie wywołał, stąd sąd uznał, iż oskarżony w dniu 19 kwietnia 2016 r., w Ł., po uprzednim użyciu przemocy wobec D. J. (3), polegającej na przytrzymywaniu go od tyłu za klatkę piersiową i zadaniu uderzenia, podobnie niebezpiecznym do noża narzędziem w postaci nożyczek, w szyję, wskutek czego spowodował u pokrzywdzonego ranę kłutą o głębokości 0,5 cm., stanowiącą obrażenia naruszające czynność narządu ciała na czas poniżej siedmiu dni, po czym zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 600 zł., słuchawkę bezprzewodową marki N. wartości 70 zł., oraz uchwyt do telefonu komórkowego o wartości 40 zł., stanowiące mienie D. J. (3), czym wyczerpał znamiona czynu z art. 280 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Oskarżony działał przy tym umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Chciał dokonać kradzieży na szkodę pokrzywdzonego i dokonał jej, po uprzednim zastosowaniu wobec niego przemocy polegającej na przytrzymywaniu za klatkę piersiową i ugodzeniu nożyczkami w szyję, zabrał w celu przywłaszczenia telefon, uchwyt i słuchawkę. Same nożyczki z uwagi na ich ostrokończasty wierzchołek, ostre krawędzie tnące, materiał z jakiego były zbudowane są narzędziem podobnie do noża niebezpiecznym. Zostały też przez oskarżonego użyte, w sposób właściwy dla noża.

Oskarżony chciał również spowodować i spowodował u pokrzywdzonego płytką ranę skóry. Wiedział, że godząc nożem w szyję taki skutek wywoła. Tym samym uznać należy, że chciał spowodować i spowodował obrażenia naruszające czynność narządu ciała D. J. na czas poniżej siedmiu dni.

Wymierzając oskarżonemu karę, uwzględniono ogólną wartość zabranego mienia, jako okoliczności łagodzące uznano fakt, iż przyznał się do popełnienia przypisanego mu czynu, przeprosił pokrzywdzonego. Za obciążające poczytano uprzednią karalność, fakt, iż przypisanego mu czynu dopuścił się w okresie próby związanej z wymierzeniem kary pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo rozboju, jednym czynem wyczerpał dwa przepisy części szczególnej kk. Stąd, na podstawie art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzono mu karę 8 lat pozbawienia wolności;

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary zaliczono oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 19 kwietnia 2016 r., godzina 8,20;

Zgodnie z art. 44 § 2 kk orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa nożyczek. Służyły one do popełnienia przestępstwa. Z uwagi na to, że ich wartość jest nieznaczna, zgodnie z art. 195 kkw zarządzono ich zniszczenie.

W myśl art. 192 a § 1 kpk orzeczono zniszczenie śladów biologicznych stanowiących dowody rzeczowe opisane w pkt 1-4 wykazu śladów kryminalistycznych nr (...).

Na podstawie art. 230 § 2 kpk dowody rzeczowe w postaci: słuchawki bluetooth, uchwyty samochodowego do telefonu, opisane w pkt 1, 2 wykazu dowodów rzeczowych nr (...); zwrócono ich właścicielowi D. J. (3); dowody rzeczowe w postaci plecaka, torby, 2 (dwóch) koszulek z dokumentami, teczki papierowej z dokumentami, kartki z wydrukami, ulotek, opakowań foliowych, zapalniczki, kombinerek, spinek do mankietów, kluczy, długopisu, elementu metalowego, kapsla metalowego i torby z napisem H., telefonu N. i karty SIM opisane w pkt 3 i 6 wykazu dowodów rzeczowych nr (...), zwrócono ich właścicielowi R. N. (3).

Ponieważ oskarżony od dłuższego czasu jest pozbawiony wolności, a w miejscu osadzenia nie pracuje, na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolniono go od kosztów sądowych.